Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 40. Zakopane, dnia 3-go października 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy. za każdy raz 1 zł.

O zjednoczenie wysiłków.

Jesień złotolistna, mglista rankami i wieczorami, pustka na ulicach Zakopanego, tylko sami „swoi“ spotykają się ustawicznie i niewesołe mają twarze... W perspektywie dalekiej majaczy zjawa „sezonu zimowego“. A tymczasem, co robić — czy tylko narzekać, czy też zająć sobie ten czas tak, aby zapomnieć o tem, że Zakopane jest sezonowem miastem — i zacząć żyć własnem życiem, zająć się społeczną pracą, której placówek mamy dość pokaźną liczbę. Rok temu mniejwięcej nastąpił u nas gwałtowny ruch na tem polu, budziły się z uśpienia dawne organizacje, tworzyły nowe... Jaki rezultat tych wszystkich wybuchów energji, posiedzeń licznych, tytułów rozdanych... spytajmy siebie samych i zastanówmy się, czy w ten sposób rozpoczętą pracę można prowadzić i rozwijać dalej, czy też znów nie zapadnie ona w stan uśpienia.

Otóż na to pytanie, które mimowoli nasuwa się wszystkim, obserwującym wysiłki niektórych osób do stworzenia ciągłości pracy i nikły rezultat tych usiłowań, jest jedna odpowiedź: Za wiele jest organizacyj na małym terenie Zakopanego, a za mało osób, które mogą i chcą społecznie pracować. Weźmy jako przykład organizacje kobiece; jest ich trzy — dwie wyłącznie kobiece, jak Kat. Związek Polek i Nar. Organizacja Kobiet, trzecia dobroczynna, św. Wincentego à Paulo. Przejrzyjmy listę członkiń tych trzech organizacyj. Większą część wszystkich stanowią zawsze tesame osoby. Jest to objawem zupełnie naturalnym, bo skąd wziąć inne nazwiska w takiem niewielkiem środowisku.

Celem każdej pracy społecznej jest niesienie pomocy drugim, bądź to materjalnej lub oświatowej. Te zasadnicze dwa kierunki dałyby się objąć doskonale, gdyby nie brakło dobrej woli u tych wszystkich, którzy pragną część czasu swego poświęcić bliźnim, a nie widząc rezultatu pracy w chaosie „organizacyjnym“, usuwają się od wszystkiego.

W Zakopanem towarzystw o charakterze dobroczynnym nie brak. Czerwony Krzyż, utrzymujący poradnię dla chorych, należy wysunąć na pierwsze miejsce. Jest to placówka tak ważna, że tylko chyba w myśl przysłowia: „nikt nie jest prorokiem między swymi“ — mało mówią o niej ci, którzy powinni się tem interesować i współdziałać w utrzymaniu i rozwoju akcji w tym kierunku. Spotkałam niedawno biednego chorego rzemieślnika, który słów nie mógł znaleźć dla wyrażenia wdzięczności dla lekarza Dr B., ordynującego w poradni: „Za pięćdziesiąt groszy, Pani łaskawa, jak mnie ten doktór uczciwie zbadał i pomogło... kazał raz jeszcze przyjść, aby tylko się dowiedzieć, czy wyzdrowiałem...“ Od wielu robotników słyszałam też słowa pełne wdzięczności za tę bezpłatną dla najbiedniejszych poradę lekarską. Tam więc praca idzie racjonalnie i składnie, spełnia ją ledwie parę osób, ale prawdziwie i sumiennie oddanych obowiązkowi, którego się podjęli. Za to należy się im pełne uznanie... Drugą placówką dobroczynną jest tania herbaciarnia Kat. Związku Polek *). W lipcu i sierpniu rozdano darmo produktów (chleb, mleko) najbardziej potrzebującym za poważną kwotę 400 zł. Położenie obecne herbaciarni, której brak funduszów, jest dowodem, że był to „ogień słomiany“. Wtedy gdy się Kat. Zw. Polek na nowo zrekonstruował i skupił kilka osób energicznych, w pierwszym rzędzie prezesową Machnicką, której zasługą bezsprzeczną jest urządzenie herbaciarni, zdawało się, że to dzieło utrzyma się dłużej i rozwinie na wielką skalę. Tymczasem brakło prezesowej i tylko z dnia na dzień prowadzi się dla idei pracę tak pięknie rozpoczętą, bez żadnej pomocy od licznych członkiń („na papierze“) Kat. Zw. Polek. Nie można tu nikogo winić, osoby należące tu do organizacji wszystkie prawie pracują zawodowo i zarobkowo, a tylko resztę czasu przy dobrej woli mogą ofiarować dla drugich. Ale na to jest rada, bo po cóż jest znów Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, które ma zupełnie identyczne cele opieki nad biednymi i też spełnia to swoje szczytne zadanie możliwie dobrze w tutejszych stosunkach. a Towarzystwo to ma znów prawie tych samych członków, co K. Z. P. Panie te, które są naprawdę czynne, muszą być wszędzie, zawsze jedne i tesame, pod różnemi firmami, na posiedzeniach, ale też wyczerpują znaczny zapas energji na... organizowanie — organizacji, zamiast zużyć tejże przy wspólnej pracy. Jest w tem taka pewna zaciekłość „partyjna“ (objaw smutny w Polsce), aby pracę swą ofiarować nie c e l o w i, do którego się dąży, ale „firmie“, w której się pracuje. Rozdział pracy jest konieczny tam, gdzie chodzi o dwa kierunki, o których wyżej wspomniałam, t. j. oświatę i dobroczynność — ale tę ostatnią „uprawiać“ w paru towarzystwach, to niemożliwe na terenie zakopiańskim, który dwóch kas dostatecznie zasilić nie może, ani też osób poświęcających się dla tej pracy, rozdwoić nie pozwoli.

Dlatego też koniecznością dla kobiet czynnych w towarzystwach o celu świadczenia dobroczynności jest złączenie się w jedno towarzystwo dobroczynne — najlepiej pod egidą św. Wincentego à Paulo, aby z jedności tej uzyskać potrzebną siłę materjalną, a co za tem idzie, moralną. Zrozumienie tej konieczności już istnieje. Jeżeli kobiece towarzystwa zrealizują to zrozumienie i przeprowadzą zjednoczenie K. Z. P. z Tow. św. Winc. à Paulo, będzie to świadczyć o dojrzałości tych osób do prawdziwej pracy społecznej, takiej, która owoce przynieść musi, a nie tylko zadowolnić ambicje poszczególnych jednostek.

Praca w zakresie dobroczyności wymaga jak największej liczby członków i to dwojakich. Jedni muszą się zająć administracją placówek takich, jak herbaciarnia, rozdawanie zapomóg, drudzy znów muszą myśleć o zasileniu kasy swoją przedsiębiorczością.

Nar. Org. Kobiet istnieje prawie od roku w Zakopanem. Czy są jakie pozytywne rezultaty pracy? Tak — coś się zrobiło — ale nie to, co zrobić można było — i trzeba było — gdyby stosunki miejscowe uwzględniono i nie rozpraszano sił pracujących społecznie dla chwały „firmy“, tylko d l a c e l u pracy. Brakowało zawsze tej organizacji podstawy materjalnej, a choć N. O. K. jest placówką oświatową, jednak też musi mieć finanse w porządku, bo bez nich nie można nic trwałego prowadzić.

N. O. K. mogła w tym roku popełniać różne błędy, jednak zaprzeczyć się nie da, że wytrwale usuwając przeszkody, zdążała do utrwalenia sobie bytu. Nowo otwarta mleczarnia „Polonja“ ma być właśnie tą ostoją materjalną dla celów organizacji niezbędną. Czy nią będzie, zobaczymy w skutkach, czyli, jak pismo św. mówi: „po owocach ich poznacie je...“ Jest już jedno, co zawsze rzuca się w Zakopanem w oczy — na początku tworzenia organizacji na pierwszych posiedzeniach dużo osób, a jak trzeba coś wykonać, myśl rzuconą oblec w kształty realne, zostaje zwykle jedna jedyna, t. j. prezesowa... Tytuł ten to ciężka korona do noszenia w takich warunkach...

Mleczarnia zawdzięcza swoje powstanie energji prezesowej N. O. K. p. Kopecznowej wraz z p. Brzozowską. Przychylne stanowisko p. posła Kozłowskiego, oraz Kasy zaliczkowej, pozwoliło zrealizować projekt, mleczarnię otwarto — poświęcono... lecz, aby naprawdę mogła być tem, czem miała być w swem założeniu, to już tylko zależy od pań należących do N. O. K. Na samym początku pracy w mleczarni nie można zapomnieć też ofiarności p. Schabenbekowej, która ofiarowawszy swoje usługi dla N. O. K., spełniała je z prawdziwem poświęceniem i ponad siły, będąc przykładem dla wielu młodszych prawdziwej obowiązkowości w pracy społecznej.

O jednem tylko nie należy zapominać, a mianowicie, że mleczarnia nie jest celem N. O. K., ale środkiem do zdobycia stałych funduszów, oraz lokalu dla działalności oświatowej. W tej pracy trzeba być bardzo oględnym, nie chcieć za wiele naraz chwytać placówek, ale mieć jedną dobrze obsadzoną i prowadzoną celowo i wytrwale. Rokiem „próby“ można nazwać ten, co wkrótce minie od założenia N. O. K., dalej już próbować nie wolno, ale działać.

Na polu oświaty ma też pracować w Zakopanem T. S. L., ponieważ niedawno dopiero wybrano tam nowy Zarząd, więc jeszcze nic o działalności Towarzystwa powiedzieć nie można — będziemy liczyć plony za rok... Jedna uwaga się tylko nasuwa zawsze i wszędzie w Polsce, a mianowicie: dążyć trzeba do jednoczenia swych sił, do porozumienia się na podobnych sobie placówkach. aby nie było tak, jak to zostało w smutnej pamięci dziejów Polski: „jeden do Sasa, drugi

*) Istnieje ponadto Tania Kuchnia dla robotników, założona przez p. M. Budziszewską, ma ona jednak charakter, aczkolwiek dobroczynny i humanitarny, akcji prywatnej nie zbiorowej.

do lasa..." Nie rzucam tych uwag pod niczyim adresem, bo tu nikt się nie kłóci o „pracę" z tych, co pracować chcą, chodzi mi tylko o wewnętrzne przekonanie wszystkich, że tylko zjednoczenie wysiłków, dążeń poszczególnych i za licznych na tutejsze stosunki Towarzystw doprowadzić mogą do rezultatów pozytywnych w Zakopanem, tak na polu oświaty, jak i dobroczynności.

Jeżeli z szelestem spadających liści złotych jesieni te refleksje pobudzą nas wszystkich do działania w tym kierunku, to potrafimy zaczętą pracę utrzymać i rozwijać z pożytkiem dla Zakopanego — a zatem i dla Ojczyzny naszej... Zakończę słowami św. Pawła, w których się mieści myśl cała tego, co piszę, a mianowicie: „Starajcie się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju..." **Krystyna Brudzińsk**.

II. Stawy Hinczowe.

I wiatr śpiewał jedynie na górskiej przełęczy,
przeganiając obłoków długie, zwiewne smugi,
gdy zbłysnął przed oczy nam jeden i drugi
Hinczowy Staw w pawiowych barw grającej tęczy.

Ku tym stawom w piarżystej perłowej otoczy
z przełęczy niósł nas podziw pospiesznemi kroki
popod olbrzymów skalnych poorane boki,
a przed krokami biegły zachwycone oczy.

I zdawało się oczom, co przyszły zdaleka,
że kraj ten, to odwieczna ojczyzna dla ducha,
że tutaj on tej pieśni swej przedziwnej słucha,
która gra nieświadomie gdzieś w głębi człowieka;

że szum wody i błyski na jeziornej toni,
to tylko echo dźwięków, i blasku, i cieni,
któremi się kraj duszy nieustannie mieni
i ułud, za któremi nieustannie goni;

że tutaj, przed jezior pawiemi okami,
był prapoczątek istnień i bytu kołyska,
że z nich prawda odwieczna nieustannie błyska
i na wieki zatrzyma ziszczonemi snami.

Więc spoczywali długo nad jeziora brzegiem
wśród głazów, złotych jaskrów i potoków szumu,
aż wreszcie przebudzeni wezwaniem rozumu
w dalszą poszli wędrówkę powolnym szeregiem.

St. Kosińska - Bartnicka.

Sierpień 1925.

Z martwego sezonu.

Chcąc wyliczyć wszystkie przeszkody solidarnego współdziałania około postawienia Zakopanego na poziomie zapewniającym korzyści, tak przybyszom, jak miejscowym, trzebaby pisać długo.

A jeszcze dłużej, o ileby szło o wymienienie przeszkód wydźwignięcia naszej „perły" na poziom europejski, albo zgoła światowy.

Nie mam jednak zamiaru stworzenia monografji przeszkód, aczkolwiek byłoby to studjum bardzo pouczające dla wielu, którzy tych spraw nie znają a życzą sobie je poznać.

Ograniczę się do szkicowego przedstawienia rzeczy, a rozpocznę od przeszkód klimatyczno-geologicznych i topograficznych.

Tak rodzaj ziemi, jak klimat nie dają korzystnych warunków dla tego rodzaju gospodarki rolnej, jaką się uprawia na równinach. Nie udadzą się zboża, ani rośliny strączkowe, ani jarzyny, ani owoce w tej mierze, ażeby się zachód koło tego opłacił. Nawet ziemniaki, które są co prawda smaczne z szutrowatej ziemi naszej, sypią bardzo marnie. Można je sadzić zaledwie jako ogrodowinę, aby mieć świeże „gruliki" aż do 15-go października, lub nawet dłużej. Kto ich sam nie obrabia, temu się robocizna może nie opłaci, pominąwszy kłopoty z terminem sadzenia i kopania, bo jednemu i drugiemu śnieg i zimno stają na przeszkodzie, prócz lat wyjątkowo szczęśliwych.

Zdawałoby się tedy, że zdrowy rozsądek powinienby był już dawno naprowadzić miejscowych gazdów na konieczność zmiany systemu gospodarki rolnej, wprowadzenie hodowli roślin i zwierząt nadających się do ziemi i klimatu, oraz odpowiedni przemysł rolniczy. Jednak nie słychać o zmianie na tem polu i żaden z uczonych agronomów, żaden poseł, żaden starosta tą sprawą się nie zajmie. Przemysł drzewny, nie luksusowy, ale użytkowy, przemysł kamienny, przeróbka jagód i zbiór ziół leczniczych stoją odłogiem.

Do przeszkód natury topograficznej należy rozmieszczenie dzielnic i ulic, na bardzo rozległej przestrzeni. Utrudnia to w dużym stopniu inwestycyjną gospodarkę klimatyczno-gminną, boć w stosunku do liczby ludności i jej siły podatkowej potrzeby są ogromne i przewyższają możność płatniczą. Dlatego też już dawno wprowadzono taksę klimatyczną. Rozległość jest korzystna dla stosunków sanitarnych pod pewnym względem, pod innym zaś niekorzystna, albowiem n. p. kanalizacja, wodociągi i elektryczność, ulice, chodniki, wymagają przy wielkich odległościach, o wiele większych kosztów. Wynika stąd potrzeba tem większej, łączności społeczeństwa, ale zarazem jej utrudnienia tem bardziej, jeżeli dotychczas niema przytulnego i wygodnego lokalu dla zebrań wszystkich warstw ludności, gdzieby się zarówno robotnik, jak chłop i inteligent mogli zbierać i organizować, bez pijatyki i swarów.

Brak środków i oglądanie się wyłącznie na przemysł uzdrowiskowy, wytwarza sytuację beznadziejną i błędne koło. Bo bez środków niema wygód, bez wygód niema frekwencji, bez frekwencji niema środków. Jaka rada? Tylko stworzenie i eksploatacja innych gałęzi przemysłu, aby się w okresie przejściowym od przemysłu uzdrowiskowego, który niedomaga, uniezależnić i zyskać inne podpory egzystencji dopóki po dokonaniu ulepszeń pobyt na Zakopane się nie wzmoże.

Gospodarka gminna idzie po zdrowej linji, albowiem wszystkie wkłady są tego rodzaju, że długi na nie zaciągnięte, można normalnie wraz z odsetkami spłacać z dochodów, dopóki frekwencja utrzyma się na dotychczasowym choćby poziomie. Na dalsze i większe wydatki inwestycyjne, jak n. p. kanalizacja, potrzeba kredytu długoterminowego, na który się nie zanosi i zwiększenie podatków gminnych, o czem także trudno myśleć nawet bez równoczesnej myśli o zwiększeniu frekwencji i stworzeniu nowych źródeł dochodu.

Klimat, ziemia i rozległość należą do utrudnień rozwoju, ale przeszkodami solidarnego współdziałanie obywateli w ścisłem znaczeniu, nazwać ich nie można. Raczej powinna by do niego zachęcać w celach spólnej, a więc bardziej skutecznej walki z losem.

Takich utrudnień postępu ogólniejszego znaczenia jest więcej i poruszę je w dalszym ciągu moich rozważań z martwego sezonu. Dzisiaj chcę wymienić jeszcze bardzo potężną przeszkodę solidarnego spółdziałania a mianowicie, partyjnictwo polityczne, które w połączeniu z różnica-

Przyczynek do dziejów wojennych Zakopanego.

Porządkując, dnia 6 sierpnia r. b. biuro klimatyczne przed wyjazdem na dłuższy urlop, znalazłem przypadkiem odpis dokumentu, zaginionego w Nowym Targu, czy w Krakowie, wraz z całymi aktami głośnej sprawy p. **Wincentego Regieca,** byłego naczelnika naszej gminy.

Zarówno na użytek przyszłego autora dziejów wojennych Zakopanego, jak i dla tem pewniejszego przywrócenia do czci obywatelskiej co najmniej lekkomyślnie skrzywdzonego człowieka — warto ogłosić zeznania świadków jego publicznej działalności w środowisku, w czasie i na posterunku tak trudnym.

Józef Diehl.

PROTOKOŁ
przesłuchania p. STEFANA ŻEROMSKIEGO z Zakopanego.

Mając sobie przedstawione przez P. Komisarza Powiatowego, eksponowanego w Zakopanem, na skutek polecenia Jego przełożonej władzy, żądanie wyłuszczenia opinji o postępowaniu publicznem w czasie wojny p. Wincentego Regieca, Naczelnika Gminy w Zakopanem, uważam za skazane wyrazić, co następuje:

O sprawie uczestnictwa p. Wincentego Regieca w służbie wywiadowczej na rzecz urzędów śledczych Austrji, w służbie pełnionej przez porucznika austrjackiego, Franciszka Głowińskiego, — nic, oczywiście, niewiem, oprócz mętnych pogłosek, zamieszczonych przez dziennik/ i komentowanych rozmaicie przez publiczność. Co do ogólnej charakterystyki postanowienia publicznego p. Wincentego Regieca, muszę stwierdzić, że odkąd go poznałem, we wrześniu 1914 roku, nie zauważyłem nigdy nic takiego, coby kazało powątpiewać o jego honorze, jako Polaka i obywatela. Uczestnicząc w posiedzeniach Narodowego Komitetu Zakopiańskiego (N. K. Z.) przez cały czas trwania tego ciała, od jego wskrzeszenia w styczniu 1915 roku, aż do chwili rozwiązania, mogłem spostrzec jedynie w panu Wincentym Regiecu wyraźną ostrożność, przezorność, zdolność do unikania i łagodzenia scysji, oraz brak zapału w stosunku do skrajnie wyraźnych objawów orjentacji austrjacko-niemieckiej. Gdy w grudniu 1914 roku ówczesny starosta nowotarski, Żukotyński, zgromadziwszy nas wszystkich pochodzących z Kongresówki w liczbie jakichś stu przedstawicieli rodzin rozkazał, bez względu na stan zdrowia i położenie meterjalne, w ciągu trzech dni wszystkim wyjechać z Zakopanego do wskazanej miejscowości w Tyrolu, wiem od pp. Jan Potockiego i Tchórznickiego, iż p. Wincenty Regiec jeździł z nimi do Wiednia i Białej w celu uchylenia tego wyroku wyrzucenia rodaków z Ojczyzny, bez żadnego z ich strony przewinienia, przez urzędników Austrji, mówiących po polsku.

Na posiedzeniach N. K. Z. p. Wincenty Regiec był niejednokrotnie atakowany przez gorliwych zwolenników „austro-polskiego rozwiązania", czasami w sposób niepraktykowanie gwałtowny. O kwestji projektu uchwalenia adresu z inicjatywy p. dr. Fleszerowej do Józefa Piłsudskiego, podówczas brygadjera, który to projekt przez odroczenie posiedzenia p. Wincentego Regieca miał uniemożliwić, — nic nie mogę powiedzieć, gdyż wówczas byłem chory i w posiedzeniach N. K. Z. nie brałem udziału.

Stefan Żeromski m. p.

Zakopane, dn. 8/IV 1919.

Protokół, spisany dnia 8 marca 1919 roku w urzędzie Stacji klimatycznej w Zakopanem w sprawie zarzutów przeciw naczelnikowi gminy Wincentemu Regiecowi, o niewłaściwe postępowanie w czasie rządów austrjackich.

Staje zawezwany Franciszek Pawlica radny gminy Zakopane i prezes „Związku Górali" — i po poinformowniu go o treści zarzutów, zeznaje:

Przedewszystkiem zaznaczam, że o tem, iż porucznik Głowiński obok swej funkcji komendanta policji wojskowej w Zakopanem był także oficerem wywiadowczym „K.Stelle" — ani ja, ani nikt z Rady gminnej, ani z pewnością, także Regiec — przez długi czas nic nie wiedzieliśmy.

Ja sam dowiedziałem się o tem dopiero po wystąpieniu Dr. Müllera w Krakowskiej Radzie miejskiej przeciw Regiecowi.

Porucznika Głowińskiego uważam i uważam dotychczas za bardzo dobrego Polaka, patrjotę, który na stanowisku swojem w Zakopanem postępował nietylko zupełnie poprawnie i bez zarzutu, ale zachowywał się jak wzorowy patrjota polski, który stanowiskiem swem, jako komendant straży wojskowej niejednokrotnie prace narodowe w Zakopanem popierał i ułatwiał.

Jako fakt konkretny naprowadzam okoliczność, że porucznik Głowiński, nawet wbrew swoim obowiązkom „patrzył przez palce" na dezerterów austrjackich, górali tutejszych, których zwłaszcza pod koniec Austrji, dosyć się w okolicy ukrywało. Tak samo wielką przychylność okazywał Głowiński w sprawach reklamacyj wojskowych.

Dlatego darzyliśmy Głowińskiego zupełnem zaufaniem i w sprawach narodowych nie otaczaliśmy się przed nim żadnymi tajemnicami. Jestem przekonany, że Regiec, jak zresztą całe społe-

mi klasowemi, towarzyskiemi i w wykształceniu, stanowią trudną do przebycia przepaść między chwilą obecną, a utęsknioną przez wszystkich lepszą przyszłością. Rozbicie polityczno-partyjne raczej wzrasta niż maleje. **Dr. Tadeusz Mischke.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podziękowanie.

Zarząd L. O. P. P. w Zakopanem składa serdeczne podziękowanie uczennicom i uczniom kl. VII a, tut. gimn. Za złożoną kwotę 40 złotych na lotnictwo z okazji imienin prof. M. M.

W. Stopowy, skarbnik.

KRONIKA.

Z GREMJUM PENSJONATÓW. Dnia 27 z. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków, na którem załatwiono cały szereg aktualnych spraw. Na uwagę zasługuje myśl, podniesiona przez Wydział a zainicjowana przez p. Newelskiego, dokonania badań terenowych w kierunku znalezienia źródeł wód leczniczych, o których niewątpliwem istnieniu stwierdzają istniejące już wody. Celem zrealizowania tej sprawy powierzono Wydziałowi zorganizowanie odpowiedniego komitetu z udziałem wszystkich kompetentnych i zainteresowanych czynników miejscowych i zamiejscowych.

DZIESIĘCIOLECIE Policji państwowej obchodzono w Zakopanem również uroczyście, jak w całej Polsce. W niedzielę dnia 27 odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym przy licznym współudziale wszystkich organizacji, związków, korporacji i stowarzyszeń. Okolicznościowe, bardzo pięknie skonstruowane kazanie, wygłosił ks. Humpola. Pienia wykonał chór męski pod batutą p. Mistrzyka, p. prof. Wierzuchowski grał na skrzypcach. Po nabożeństwie fotografowano się wspólnie przed kościołem, w celu upamiętnienia uroczystości.

---

czeństwo zakopiańskie — odnosił się do porucznika Głowińskiego z zaufaniem i sympatją — i że, jeżeli nawet wiedział, iż Głowiński jest oficerem wywiadowczym to sądzi tak, jak ja dzisiaj — że więcej on na tem stanowisku przysłużył się sprawie narodowej polskiej — niż interesom austrjackim.

Co do Regieca oświadczam, że człowiek ten, jako naczelnik gminy — nie tylko w czasie wojny sprawował swoje obowiązki jako wzór Polaka—patrjoty, ale że dla dobra Zakopanego i dla wszelkich spraw narodowych pracował niezmordowanie mimo trudów i przeciwności, nie zważając na swój podeszły wiek i wątłe zdrowie.

Myślę, że jednym z najlepszych dowodów patrjotycznego, polskiego usposobienia Regieca jest to, że żył on w stałej nieprzyjaźni i pozostawał w ciągłem podejrzeniu u starostów nowotarskich pp. Żukotyńskiego i Psarskiego, których działalność w powiecie świadczyła aż nadto wymownie, że stali na straży austrjackich interesów.

Faktem jest, że Regiec nie odnosił się z sympatją do partji socjalistycznej, która w Zakopanem, usiłując zaspokoić osobiste ambicje kilku w jej łonie znajdujących się inteligentów — wywołała i wywołuje wśród społeczeństwa niesnaski i rozdwojenie, w celu pochwycenia władzy miejscowej w swoje ręce. Stąd pochodzi nienawiść tej partji do Regieca, którego za wszelką cenę z wójtowstwa chcieliby usunąć.

Tak zeznałem

Franciszek Pawlica m. p.
radny i prezes „Związku górali“

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sobotę dnia 26. IX. odbyła się zabawa towarzyska z tańcami w salach „Kawiarni Tatrzańskiej“ urządzona przez zakopiański Komitet Obchodu Dziesięciolecia służby bezpieczeństwa w Polsce. Zabawa udała się znakomicie.

POŚWIĘCENIE MLECZARNI „POLONJA“ odbyło się uroczyście we czwartek 25. IX. o godzinie 11 rano. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Tobolak, przemawiając do zgromadzonych licznie pań, zachęcając je aby nadal wytrwały w pracy społecznej, do której się tak gorliwie zabrały od czasu założenia N. O. K. Następnie podejmowano obecnych drugiem śniadaniem. Prezesowa N. O. K., p. Kopecznowa powitała gości serdecznem słowem, w dalszym ciągu przemawiały panie członkinie N. O. K., Brzozowska, p. Brudzińska oraz z zaproszonych gości p. delegatka głównego Zarządu p. Sobańska, delegat z Poznania p. K., p. Jamontt i inni... Ze wszystkich tych przemówień można było odnieść wrażenie, że praca N. O. K. w społeczeństwie naszem ma należyte uznanie. W Zakopanem dotychczas brak lokalu nie pozwalał na rozwinięcie działalności Koła tutejszego, dopiero teraz, gdy jest już jakaś realna placówka, przynosząca dochód stały, będzie mogło Koło N. O. K. zająć się właściwem zadaniem swojem, t. j. uświadomieniem najszerszych warstw kobiecych w duchu narodowym.

DYREKCJA POCZT I TELEGR. W KRAKOWIE zawiadamia, że w najbliższym czasie odda Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1926. Abonenci, których adresy w spisie na rok 1925 są błędne względnie nie po ich myśli umieszczone, winni jaknajrychlej zgłosić sprostowanie tekstu do Oddziału 8-go wymienionej Dyrekcji.

Lista gości

od 24 do 30 września 1925 r.

Adamczykowa Marja, Łódź — Czerwony Krzyż.
Andrysik Ludwik, Podgórze — Przedświt.
Aronsohn Dr Leopold, Bielsko — Morskie Oko.
Baliński Zygmunt, Lwów — Marilor.
Batho Franciszek z żoną, Bydgoszcz Wołodyjówka.
Badian Mendel z żoną, Lwów — Krupówki 35.
Bajsor Dr Władysław, Kraków — Sanato.
Bartel Emil z żoną, Katowice — Krupówki 1468.
Banasiakówna Marja, Łódź — Łubień.
Belke Wacława, Warszawa — Japonja.
Berner Dr Leon, Warszawa — Morskie Oko.
Benis Ludwik, Paryż — Marilor.
Benis Adam, Warszawa — Marilor.
Bikel Mikołaj z żoną, Siedlec — Morskie Oko.
Birkenmajerowa Zdzisława, Warszawa, Żychoniówka.
Birliński Ks. A., Ameryka — Morskie Oko.
Bielawski Bolesław z żoną, Warszawa — Radowid.
Biera Kazimierz, Kraków — Gierlach.
Bisanz Jan z żoną, Kraków — Krupówki 74.
Bisanz Rudolf z żoną, Kraków — Krupówki 74.
Brzosko Stanisław, Konin — Helena.
Bogochwalski Stan. z żoną, Kraków — Morskie Oko.
Bogdalski Stanisław z żoną, Kraków — Morskie Oko.
Bodek Arnold, Brzesko — Sanato.
Brynsztajn Regnea, Warszawa — Krupówki 20.
Budzyński Eryk, Warszawa — Czerwony Dwór.
Brzezowski Franc. z żoną, Katowice — Marylka.
Bezerko Józef, Rembertów — Arwa.
Berbice Leon, Warszawa — Morskie Oko.
Bielinki Dr Awsiej, Warszawa — Orawa.
Biegawy Jan z żoną, Kraków — Wanda.
Birnbaumówna Dr Aurelja, Kraków — Uciecha.
Bilmans Dr Alfred z żoną, Ryga — Morskie Oko.
Bodenstein Zygmunt, Lwów — Warszawianka.
Chrzanowski Waler. Poznań — Sanat. Dr. Hawranka.
Chrapkowska Helena, Kraków — Świetlana.
Chełmińska Stan., Grudziądz — Cz. Krzyż.
Chełmicki Mikołaj. Żyrardów — Szopenówka.
Choromański Michał, Warszawa — Pom. Bratnia.
Czyścikówna Helena, Kraków — Sercanki.
Czyż ks. Hugolin, Wilno — Sercanki.
Czanicki Stefan z żoną, Kraków — Warszawianka.
Czarnocki Jan, Dąbr. Górnicza — Leśniczanka.
Cucjew Ewgmaf, Lwów — Sanato.
Cyprys Jerzy, Ornantowice — Kasztelanka.
Cywińska Zofja, Warszawa — Tolin.
Cywińska Stefanja, Warszawa — Tolin.
Chełmicki Mikołaj, Żydowo — Warszawianka.
Chuderski Dr Jan z żoną, Lwów — Sport.
Cengerówna Marja, Lwów — Skoczyska.
Celiński Roman, Warszawa — Kmicic.
Cichowski Dr. Stanisław, Kraków — Wanda.
Ciechanowska Elżbieta, Kraków — Sas.
Dębicki Ryszard, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Dutkiewicz Tadeusz, Siemianowice — Sielanka.
Dutkiewicz Jan, Kraków — Giewont.
Durse Marcin, Bielsko — Wanda.
Dubaj Dorka, Dziurkopol — Bocian.
Durst Martin, Bielsko — Giewont.
Drabarkowa Bronisława, Warszawa — Jadwiniówka.
Drozdowska Urszula, Łaciec — Sanat. Hawranka.
Domczacka Helena, Bydgoszcz — Zacisze.
Drozdowska Marja, Warszawa — Morskie Oko.
Duszkiewicz Stanisław, Warszawa — Kościesza.
Dutkiewicz Jan, Kraków — Chałub., Urbański.
Ebert Antoni z żoną, Częstochowa — Mina.
Frankiewicz Marjan, Kraków — Wołodyjówka.
Faust Ludwik, Lwów — Marilor.
Finkelkraut Bronisław, Warszawa — Wanda.
Fiszer Ryfka, Kalisz — Stanisławówka.
Fricowski Karol, Warszawa — Gerlach.
Finster Teodor, Łódź — Morskie Oko.
Folfoscyńska Jadwiga, Warszawa — Chramc 4.
Gałecka Honorata, Warszawa — Sienkiewicza 21.
Gadulski Feliks, Kraków — Giewont.
Glasnerówna Augusta, Kraków — Morskie Oko.
Gąsiorowski Mieczysław, Warszawa — Turystów.
Geblówna Eug., Warszawa — Chramcówki 4.
Gibka Helena, Zgierz — Łubień.
Gliwa Karol, Warszawa — Morskie Oko.
Gołębiowski Edward, Warszawa — Giewont.
Goldmacher Marjan, Warszawa — Łada.
Gutowski Wacław z żoną, Hajduki — Zacisze.
Guzikówna Emilja, Przemyśl — Walówka.
Gondowski Adam, Węgrowice — Witkiewicza 23.
Grosserowa Stanisława, Glinik — Kościeliska Hajec.
Goldberg Dr Edward, Warszawa — Orawa.
Głowacki Prus Marjan, Maniaszki — Cz. Krzyż.
Goldberg Henryk, Łódź — Morskie Oko.
Goldwasser Henryk, Warszawa — Promienna.
Gust Henryk, Warszawa — Kubinówka.
Gumprich Dr Adolf, Kraków — Morskie Oko.
Hejnikowski Jan, Kraków — Pod M. Boską.
Holber Tadeusz, Król. Huta — Świetlana.
Hochhauser Berta, Nowy Sącz — Bocian.
Holec Stanisław, Bielsk — Stamary.
Holman z żoną, Kraków — Beringerówka.
Holtzer Dr Stanisław z rodziną, Poznań — Kresy.
Ihnatowicz Henryk, Biała Podl. — Wanda.
Jaskowski Stefan, Warszawa — Giewont.
Jakiński Bolesław, Warszawa — Sport.
Jaworski Kazimierz, Lipno — Rennaissance.
Jeżewski Hilary, Warszawa — Sanato.
Kamińska Natalja, Mława — Cz. Krzyż.
Krauss Dr Herman z żoną, Rzeszów — Gierlach.
Kłakowa Joanna z córką, Warszawa — Kościel. 41.
Kaczmarczyk Michał, Kraków — Polesie.
Kamińska Marja, Warszawa — Odrodzenie.
Karpowicz Feliks, Warszawa — Pod M. Boską.
Kaczmarczyk Ant., Samsonów — Nowotarska 27.
Kierszykowska A., Warszawa — Sienk., Winnicki.
Kwieciński Zygm. z żoną, Warszawa — Gierlach.
Kimmelheim Józef, Borysław — Stara Polana 44.
Kwieciński Dr Stan., Warszawa — Krupówki 17.
Kijewska Zofja z córką, Warszawa — Radowid.
Kolomarnik Karol Stan., Kraków — Wołodyjówka.
Kozieradzki Stan., Warszawa — Płazówka.
Kowalski Aleks., Warszawa — Radowid.
Kornitzer Ewa, Kraków — Krupówki 35.
Kornitzer Teresa z rodz., Kraków — Krupówki 35.
Klose Ernest, Chełżec — Wanda.
Komarnicki Jan z żoną, Kraków — Śnieżka.
Kołodziejska Cecylja, Warszawa — Radowid.
Kujawski Zygm. z żoną, Warszawa — Wołodyjówka.
Kuźnicki Bronisław, Kielce — Cz. Krzyż.
Kluczyński Adam, Częstochowa — Wołodyjówka.
Kunderla Henr. z żoną, Brzegów — Smereków.
Krzymuski Marcin, Talborz — Bałamutka.
Krzymuski Roman, Talborz — Bałamutka.
Kondratowicz Jerzy, Wilno — Oksza.
Komarnicki Bohdan, Warszawa — Oksza.
Kobierzycki Adam z rodz., Warszawa — Smereków.
Korngut Franciszek, Sosnowiec — Borek.
Koźmiński Juljan, Sosnowice — Morskie Oko.
Kohnowa Noemi z c., Częstochowa, Pod Gubałówką
Kołaczkowska Zofja z córką, Lublin — Tolin.
Karpowicz Wład. z żoną, Kraków — Orla.
Krauss Florentyna, Lwów — Radowid.
Koźmińska Marja, Warszawa — Modrzejów.
Kowalski Karol, Warszawa — Wanda.
Kukolski ks. Antoni, Piaseczno — Konradówka.
Kuśnirski Zdzisław, Lwów — Radowid.
Krzysztofiak Zygmunt, Warszawa — Wanda.

Kowalska Felicja, Warszawa — Dom wycieczkowy
Lewandowska Genowefa, Łódź — Łubień.
Lewkowicz Stanisław, Łódź — Regel.
Lewończukówna Wikt., Łódź — Giewont.
Lewin Rudolf, Kraków — Świt.
Lewenberg Józef, Łódź — Marja.
Lisowski C. z żoną, Kraków — Giewont.
Linowski Stanisław, Steklin — Bałamutka.
Luciak Wacław, Batłówka — Mimoza.
Lachs Dr. Jan z żoną, Kraków — Promienna.
Łubieński Kaz. z żoną, Warszawa — Sanato.
Matuszewski Benedykt, Zgierz — Łubień.
Mazaraki Wanda, Kraków — Sielanka.
Majewski Dr Wilhelm, Warszawa — Mak.
Manaczyński Józef, Kraków — Sport.
Matysik Stefan, Bielsko — Giewont.
Makar Jan, Lwów — Warszawianka.
Matula Wład. z rodz., Łódź — Dom zdr. naucz.
Moltenis Filip, Warszawa — Pogoń.
Müller Fryda, Częstochowa — Kubinówka.
Müller Marta, Łódź — Marja.
Macioszek Józef, Chylin — Bogówka.
Moycko Zofja, Warszawa — Warszawianka.
Matula Adam, Kraków — Zwijacz nad koleją.
Madrzykowska Kornelja, Kraków — Nowotarska 27.
Moskowityn Michał z dzieckiem, Grudziądz — Jurand
Moszczyński Edward, Warszawa — Cieszynianka.
Malkuszerowa Marja, Wieliczka — Morskie Oko.
Moszkowska Regina, Łódź — Zawrat.
Mücke Eugenjusz, Warszawa — Tomkówka.
Münnich Czesław, Kraków — Oksza.
Machnowski Feliks z żoną, Meryczów — Smereków.
Molter Stanisław, Sosnowiec — Warszawianka.
Muszyńska Stanisława, Katowice — Cieszynianka.
Monsig Klemens z żoną, Grodno — Wanda.
Myszkowska Marja, Glężany — Słonecznik.
Neuman Irena, Bielsko — Giewont.
Neugebauerowa Marja, Niedzielniska — Marilor.
Niedomlet Włodz., Tarnów — Morskie Oko.
Nieczyperowicz Jerzy, Warszawa — Pomoc Bratnia.
Nowaczek Marja, Warszawa — Śnieżka.
Nowicki Kaz., Kraków — Sanato.
Nowicki Stan., Łódź — Smereków.
Obertyński Włodz., Kraków — Zakrzówek.
Olszyńska Stef., Warszawa — Smereków.
Olesiński Józef, Grudziądz — Antonin.
Orska Zofja, Warszawa — Cz. Krzyż.
Oprawil Matylda, Bielsko — Giewont.
Oronatkiewicz Dr Miecz., Kraków — Warszawianka.
Oddakowski Kazimierz, Warszawa — Szałas.
Ojnadkiewicz Józef, Zadwórze — Wanda.
Quadratstein Juljusz, Lwów — Wanda.
Pantort Bernard, Jabłonna — Sanato.
Pattison Sidney, Ameryka — Paryżanka.
Plejnis Witold, Przeworsk — Cz. Krzyż.
Pazdro Dr Zbigniew, Lwów — Sport.
Palecka Irena z córką, Warszawa — Marilor.
Pawłowski Leszek, Lwów — Wanda.
Perzyk Stanisława, Warszawa — Japonja.
Pęksa Stefan, Biecz — Wanda.
Persówna Halina, Siersza — Halszka.

Pieprzakowska Helena, Lwów Warszawianka.
Pietraszkiewicz Helena, Łódź — Łubień.
Pilecka Janina, Warszawa — Cz. Krzyż.
Piątkówna Karolina, Kraków — Polesie.
Piaskowski Bogdan, Łódź — Łada.
Pieprzakowa Helena, Lwów — Marilor.
Pończa Paweł, Dziedzice — Warszawianka.
Poczętowska Jadwiga, Wilno — Oaza.
Polski Bronisław, Katowice — Śnieżka.
Podwiński Wacław, Łowicz — Warszawianka.
Pruszkowski Wacław, Warszawa — Odrodzenie.
Przybylska Zofja, Warszawa — Paryżanka.
Rawicki Roger, Lwów — Warszawianka.
Radzimiński Józef, Lwów — Pogoń.
Rzepecki Zbigniew z bratem, Lwów — Wanda.
Reches Fischel, Przemyśl — Bocian.
Ritterman Aleks., Kraków — Morskie Oko.
Richter Dr Herbert, Toruń — Jurek.
Rowecki Marjan, Poznań — Łada.
Rowid Dr H. z wyc., Kraków — Dom wycieczkowy.
Romanowicz Pinkus, Łódź — Marja.
Rymar Stanisław, Kraków — H. Sport.
Sarnowska Wład., Warszawa — Gencjana.
Skwarecki Edw. z żoną, Warszawa — Warszawianka
Salach Czesław, Warszawa — Szałas.
Seydowa Józefata, Warszawa — Pod Niedźwiadkiem
Sender Wacław, Warszawa — Stamary.
Sikorski Jan, Katowice — Sas.
Śliwa Dr Ignacy, Warszawa — Sport.
Świderski Henryk, Poznań — Kmicic.
Siekierzyński Piotr, Warszawa — Marilor.
Słodkowska Leokadja, Radom — Bohdanówka.
Sojka Jan, Radom — Szymony, Stachoń.
Sosnowska Anna, Warszawa — Szałas.
Sochacki Aleksy, Łódź — Litwinka.
Sojka Bojomira, Kalisz — Klasztor Sercanek.
Skobotałowa Mich. z rodz., Borysław, Kościeliska 85.
Szydłowski Stanisław, Łódź — Marja.
Schindler Erwin, Katowice — Paryżanka.
Szczawiński Damazy, Zgierz — Marja.
Schener Edmund, Poznań — Świetlana.
Śliwerska Miecz., Łódź — Łubień.
Soszko Adam, Warszawa — Sanato.
Szczepanik Adam, Lwów — Smereków.
Szczygieł Władysław, Kraków — Wojciechowo.
Szeferowa Stan., Łódź — Modrzejów.
Szoenówna Zofja, Kraków — Cieszynianka.
Szczepański Henryk, Ostrów — Witkiewicza.
Szczerbińska Marja, Warszawa — Wanda.
Stankiewicz Dr Zygmunt, Warszawa — Sanato.
Staniszewska Zdzisława, Lublin — Cz. Krzyż.
Strzałkowska Jadw. z rodz., Łódź — Witkiewicza.
Straszkiewicz Stanisław, Warszawa — Cz. Krzyż.
Stróżyk Jan z żoną, Poznań — Modrzejów.
Tomaszewski Stefan, Łódź — Konradówka.
Topolnicka Izabela, Kraków — Zawrat.
Tomaszkiewicz Edw., N. Sącz — Bratnia Pomoc.
Thun Marja, Kraków — Sielanka.
Urbanik Franciszek, Modlin — Kmicic.
Underkowa Karolina, Będzin — Bohdanówka.
Vanhoy Alfred z żoną, Ostrów — Pod Giewontem.

Wachalówna Zofja, Kraków — Polesie.
Waldow Wanda, Katowice — Krupówki.
Wanrykiewicz Zdzisław, Kraków — Orlątko.
Wejs Elli, Siemianowice — Helenka.
Weingarten Szejndla z rodz., Drużkopol — Bocian.
Winiarski Kazimierz, Warszawa — Wanda.
Wiarkowska Marja, Warszawa — Gencjana.
Wińska Władysława, Starogard — Cz. Krzyż.
Wielgusówna Antonina, Kraków — Radowid.
Wiatrowski Marjan, Ostrowiec — Kmicic.
Więckowski Aleks., Warszawa — Radowid.
Wojtowicz Marja, Dąbrowa G. — Zacisze.
Wójcicki Szczepan, Chybów — Zwijacz 780.
Wolaniecki Andrzej, Kraków — Sanato.
Wojciechowska M., Warszawa — Kaszelewskiego 4.
Wolaniecka Dr Ada, Kraków — Sanato.
Wyganowski Jan, Warszawa — Żychoniówka.
Wojtych Tomasz, Łódź — Marja.
Zagórski Dr Roman, Lwów — Chałubińskiego 11.
Zajda Józef, Warszawa — Janka, Bystre.
Zakrzewska Eudoksja, Żółkiew — Cz. Krzyż.
Załuska Joanna, Warszawa — Szałas.
Zachara Józef, Ameryka — Wanda.
Zaręba Jan z żoną, Warszawa — Zalesie.
Zdeb Jan z żoną, Łódź — Marja.
Zborowska Emilja, Poznań — Paryżanka.
Zbrojewski Antoni, Włodzimierz — Sanato.
Zygpold Marta, Łódź — Marja.
Zylbertowa Lewi, Łódź — Świt.
Zygmuntowa Marja, Łódź — Słonecznik.
Żychowski Jędrzej, Warszawa — Wrzos.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.

Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka".

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orłem" — F. Tabeau, ul. Krupówki.

Apteka „Pod Opatrznością" — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Droguerje:

Emil Glossmann, Krupówki 43.

Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny".

Fotograficzne zakłady.

„Stefa" H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary".

Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko", Tel. 42.

Zygmunt Janik, vis-à-vis Karpowicza, zakład fryzj. i skład perfumeryj, kosmetyków i przyborów toaletowych.

Jubilerzy i zergamistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski". Tamże szkła optyczne.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski".

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.

Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.

Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.

L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko" oraz wypożyczalnia książek.

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Notarjusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Aslanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka".

Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.

Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

Kiosk „Rozwoju" — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

„Pocztówka", kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sien-

Pensjonaty.

„Jasna", ul. Chramcówki.
„Konradówka", ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską", ul. Ogrodowa.
„Sanato", ul. Jagiellońska.
„Szałas", Kasprusie.
„Warszawianka", ul. Jagiellońska.

Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schicle, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski", sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).

Sprzedaż i kupno:

„Panta". Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim", ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Maksymiljan Skibiński.** — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana F e r k a. w Krakowie.